Opłacono ryczałtowo. Cena gr.: 20



Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 31. | W Cieszynie, dnia 31 lipca 1931. | Rocznik II

Wiatr od wschodu.

Ostatni numer „Zielonego Sztandaru" zamieścił artykuł, wskazujący na dwa systemy rządów, powtarzających się w dziejach i widocznych także we współczesnych nam stosunkach politycznych. Artykuł w całej osnowie poniżej przytaczamy.

Redakcja.

Dwa są sposoby rządzenia.

Jeden uważa, że państwo jest własnością, folwarkiem cesarza, króla, czy dyktatora, a mieszkańcy są poddanymi, których trzeba trzymać — jak to się u nas za czasów sanacyjnych mówi — krótko, „za mordę", żeby im się w głowie nie przewróciło i żeby, broń Boże, nie pomyśleli, że poza płaceniem podatków, dostarczaniem rekruta i wołaniem „hurra — niech żyje!" przysługują im jeszcze jakieś prawa w państwie, a już zwłaszcza prawo kontroli! Były kajzer niemiecki Wilhelm II, który znany był z tego, że nie umiał pohamować swego języka, określał krótko i węzłowato prawa, które przyznawał poddanym: „zahlen und Maul halten!" — „płacić i stulić pysk!"

W całej pełni znalazł był ten sposób rządzenia zastosowanie w dawnej carskiej Rosji. Tu przeszło miljonom ludzi kazano wierzyć święcie, że car i jego wykonawcy — to państwo, a wszyscy inni — to jego raby, w najlepszym zaś wypadku niedorzałe dzieci, które trzeba trzymać krótko, nie żałować bata, chronić przed ziemi podszeptami ze strony wywrotowców, którzy mówią o wolności obywatelskiej, o prawach ludu rządzenia sobą, ba — którzy nawet ważą się krytykować cara-batiuszkę i jego wykonawców, roszcząc sobie pretensję do kontrolowania ich. W myśl tej ewangelji samodzierżawia trzymano też społeczeństwo krótko, „za mordę", jak to się dziś mówi. Nie żałowano bata na „niebłagonadiożnych", nie żałowano więzień, a resztę „małoletnich" chroniono pilnie przed „zepsuciem" przy pomocy ostrej cenzury i konfiskowania każdego słowa krytyki, każdego wolnościowego hasła, przez skrępowanie wolności zebrań i stowarzyszeń, przez pilny nadzór żandarmsko-policyjny i t. d. Tak było i — tak pozostało w Rosji. Zmienił się tylko car. Był biały, jest czerwony. Sposób rządzenia, oparty na gwałcie, przemocy i niewolnictwie pozostał ten sam. Społeczeństwo wychowane w rabiej atmosferze i przesiąkłe psią uległością wobec tego, kto ma bat, strząsnęło jedno jarzmo po to tylko, by pokornie wziąć na kark inne.

Tak było i jest na wschód od Polski.

Inny, zupełnie inny jest sposób rzcdzenia w państwach zachodnich, takich, jak Francja, Anglja. Tam nikt nie uważa narodu za zbiorowisko podbitych poddanych, których trzeba trzymać „za mordę", ani za gromadę idjotów, którzy nie dorośli do tego, by kierować swojemi losami w gminie, powiecie, państwie. I gdyby we Francji, Anglji, Belgji i t. p. znalazł się ktoś, ktoby dziś w dwudziestym wieku poważył się w ten sposób traktować naród, zamknięty go w krótkiej drodze na podstawie jednomyślnej opinji w domu warjatów. Tam, w państwach Zachodu, rządy są wykonawcami woli większości narodu i pozostają przy władzy tak długo tylko, jak długo mają zaufanie tej większości, jak długo prowadzą mądrą i rozumną politykę. Nie trzymaniem „za mordę" stoją rządy państw zachodnich, lecz zaufaniem, „trzymaniem za rozum i serce" obywateli. To też rządy państw zachodnich nie uciekają przed kontrolą ze strony obywateli. Nie tłumią krytyki konfiskatami, zakazywaniem zgromadzeń, szykanami — bo tam wiedzą, że siłę państwa budować można nie na poddanych rządzonych batem, lecz na wolnych obywatelach, którzy państwo uważają za swoją wspólną własność i poczuwają się do współodpowiedzialności za jego losy.

A u nas, w Polsce? Wystarczy rzucić okiem na białe plamy w niezależnych pismach, by zrozumieć, skąd u nas wiatr wieje — ze Wschodu, czy Zachodu?

Naokoło sprawy niemieckiej.

Najtroskliwiej zajęły się losem Niemiec Anglja i Stany Zjednoczone Ameryki Poł. jako swoim dłużnikiem. Oba państwa pragnęły skłonić Francję do umieszczenia swoich kapitałów w Niemczech, lecz Francja trwała przy swoim planie, który proponuje Niemcom pożyczkę tylko w drodze zastawów i przyjęcia warunków politycznych. To też Niemcy wróciły z Londynu z niczem. **Wynik konferencji w Londynie to wielka klapa niemiecka.** Równocześnie dobitnie się zaznaczyła wyraźna przewaga Francji w polityce europejskiej, do czego w niemałym stopniu przyczynia się fakt, że Francja ponownie **stała się bankierem Europy dzięki ostrożnej i racjonalnej polityce finansowej i dzięki drobnym oszczędnościom miljonowych rzesz narodu francuskiego.** To też w stosunku do Niemiec Francja jest panem położenia i prędzej czy później Niemcy będą musieli przyjąć jej warunki. Zdaje się, że przy użyciu **swego złota Francja wykonywa wielki plan swej polityki zagranicznej,** obejmujący nietylko Europę, stąd łatwo zrozumiałe zdenerwowanie świata politycznego i liczne wizyty mężów stanu jak Mac Donalda i Hendersona w Berlinie.

B. premjer A. Skrzyński wali w ministra Zaleskiego.

Sensację wywołał wywiad b. premj. i ministra Spr. Zagr. **Skrzyńskiego,** potępiający obecną politykę zagraniczną Polski. Skrzyński zarzuca jej bierność w chwili tak ważnej jak obecna, gdy świat zbliża się do uregulowania największych spraw międzynarodowych. Oprócz tego zarzuca Skrzyński polskiej polityce zagranicznej brak planu wogóle. Prawie cała prasa polska uznaje wątpliwości Skrzyńskiego, niemniej stwierdza, że Skrzyński Lokarnem zapoczątkował tę politykę bierności i wcale nie byłby pożądanym następcą po Zaleskim, **który zresztą nie robi swej polityki, lecz politykę Piłsudskiego.**

Sygn. II Pr. 12/31.

Wyciąg z protokółu posiedzenia niejawnego.

Sąd okręgowy w Cieszynie, Wydział II, w sprawie karnej przeciw „Śląskiej Gazecie Ludowej" na posiedzeniu niejawnem dnia 24 lipca 1931 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora postanowił:

Na zasadzie §§ 486, 487 i 493 austrjackiej procedury karnej orzeka się:

I. Treść zamieszczonego w numerze 30 perjodycznego czasopisma „Śląska Gazeta Ludowa" z datą 26 lipca 1931, nagłówka artykułu „Jak to sanacja robi mandaty" oraz treści tegoż artykułu w ustępie od słów „Z powyższych" do słów „i bezkonkurencyjnie" oraz treść artykułu z napisem „Z ruchu Stronnictwa Ludowego" od słów „Zjazd wzywa" do słów „doszczętnie zrujnowaną" oraz od słów „6. Zjazd wyraża" do słów „stosunków w państwie." — wreszcie od słów „8. Zjazd wita" do słów „na gruncie Sejmu" zawiera przedmiotową istotę występku z §§ 300, 308, 302 i 310 U. K.

II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów wywż wymienionych artykułów.

IV. Natomiast uchyla się konfiskatę ostatniego artykułu w ustępach zaczynających się od słów „5. Wobec niebywałej" do słów „niepotrzebnymi wydatkami" i od słów „7. Zjazd wyraża" do słów „do odejścia".

Uzasadnienie.

A. W artykule „Jak to sanacja robi mandaty" w napisie artykułu oraz w ustępie od słów „Z powyższych" do słów „bezkonkurencyjnie" autor w piśmie drukowem: 1. przez wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawienia wzgl. przekręcenie rzeczy do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym ze względu na ich urzędowanie wzbudzić usiłuje oraz 2. fałszywą, publiczne bezpieczeństwo niepokojącą wieść bez dostatecznych powodów uważania ją za prawdziwą, rozsiewa i dalej rozszerza.

B. W artykule zaś „Z ruchu Stronnictwa Ludowego" w ustępie zaczynającym się od słów „Zjazd wzywa" do słów „doszczętnie zrujnowaną" oraz od słów „6. Zjazd wyraża" do słów „stosunków w państwie" wreszcie od słów „8. Zjazd wita" do słów „na gruncie sejmu" autor w piśmie drukowem mieszkańców Państwa do nieprzyjaznych przeciw sobie stronnictw wzywa, pobudza i uwieść usiłuje, co uzasadnia ad. A. wszelkie znamiona występu z §§ 300, 308 i 310 ad B. wyst. z § 302 U. K.

Natomiast w ustępach ostatniego artykułu zaczynających się od słów „5. Wobec niebywałej" do słów „niepotrzebnemi wydatkami" i od słów „7. Zjazd wyraża" do słów „do odejścia" brak znamion czynu karygodnego.

Przewodniczący: Karwowski w. r. — Protokolant: Ciemała w. r. — Za zgodność: Sekretarz: Koziel w. r.

Protest Polaków z Urugwaju przeciw hańbie brzeskiej.

Wierzyliśmy mocno, że kiedy Polska powstała wolna, to cały naród stanie się wolny. A dziś najsumienniejsi działacze państwowi i ludowi byli w nieludzki sposób gnębieni i katowani w Brześciu... Gnębiciele, wstydźcie się wobec swoich i obcych za zniesławione imię Polski po całym świecie. Wszystkim, co cierpieli za sprawiedliwość, wyrażamy cześć i hołd. Czekamy ukarania winnych i zmycia w ten sposób hańby, jaką Brześć okrył godność narodu i państwa wobec cywilizowanego świata. (Następuje 72 podpisów emigrantów z wadowickiego i bialskiego powiatu).

List z Argentyny w sprawie zjednoczenia ludu.

Wszystkim zjednoczonym chłopom w Stronnictwie Ludowem zasyłam pozdrowienie. Oby to zjednoczenie wyszło na pożytek drobnych rolników, których byt sanacja podkopała. Oby to zjednoczenie obroniło Konstytucję przed pogorszeniem i doprowadziło do wzmocnienia siły chłopskiej. Brześć niech będzie hańbą dla tych, którzy prawo podarli w strzępy a ludowi niech będzie przestrogą, że rządy wojskowe nic dobrego ludowi nie przyniosą. Oby posłowie ludowi wraz z organizacją ludową byli tarczą ochronną przed zamachami na lud i prawa jego. **Walenty Kopeć** z Niżańskiego.

Konfiskaty bez końca.

Prawie każdy numer „Zielonego Sztandaru" ulega konfiskacie. Ostatni numer skonfiskowano za artykuły w sprawie cen maksymalnych, w sprawie wywczasów letnich różnych dygnitarzy i w sprawie wstrzymania się od picia wódki.

W ostatnim czasie także „Śląska Gazeta Ludowa" uległa dwukrotnie konfiskacie. Ostatni numer skonfiskowano z powodu artykułu, charakteryzującego wybory w Płockiem. Oprócz tego skonfiskowano rezolucje Zjazdu wojewódzkiego w Katowicach. Tę ostatnią konfiskatę sąd częściowo uchylił. Mimo to jej drugi raz nie drukujemy, ponieważ już poprzednio dwukrotnie szczęśliwie przeszła cenzurę i nie uległa konfiskacie.

Nowy cios w rolnictwo.

Wywóz świń do Austrji, przedstawiający dla naszego rolnictwa ogromne znaczenie, opierał się na specjalnej umowie, która przyznawała Polsce oznaczony kontyngent wywozowy. Umowa ta wygasła i od 18 lipca weszły w Austrji w życie nowe stawki celne, niezmiernie wysokie. Od świń żywych, wywożonych do Austrji, wynosi cło około 80 zł, a od świń bitych około 125 zł. Przy tych cłach wywóz nierogacizny do Austrji staje się niemożliwy, trzebaby bowiem towar oddawać prawie zadarmo. Tylko 200 tysięcy świń będzie można wywieźć rocznie na podstawie ceł ulgowych. Strata, którą poniesie z tego powodu polski wywóz nierogacizny, a w rezultacie polskie rolnictwo, wyniesie ponad 50 miljonów złotych.

Jest to prawdziwy cios dla wsi zwłaszcza, iż także wywóz do Czechosłowacji z powodu wysokich ceł ustał prawie zupełnie. Jest rzeczą nie do pojęcia, jak ci, którzy kierują polityką w państwie i są za nią odpowiedzialni, mogli dopuścić do tego stanu rzeczy, który przyprawi wieś o nieobliczalne straty. Wiadomo, iż rząd dla ułatwienia przemysłowcom wywozu ich fabrykatów, czyni wzamian innym państwom rozmaite ustępstwa — twardy jest natomiast wtedy, gdy chodzi o zapewnienie zbyt naszym artykułom rolnym.

Ciężkie położenie parcelantów.

Straszliwa nędza polska coraz śmielej wkracza do ziemi śląskiej. Obok robotników, skazanych na przymusowe świętowanie, najwięcej cierpią drobni chłopi, a wśród nich parcelanci. Jak szczęśliwi byli ci ludzie, gdy mogli rozszerzyć swe gospodarstwa i podnieść stopę życiową swej rodziny. Lecz dziś stoi przed nimi ponowne widmo nędzy. Płodów rolnych sprzedać nie można, pracować trzeba naprawdę w pocie czoła, a Urząd Ziemski nie pyta się, skąd wziąć gotówkę, lecz bezwzględnie egzekwuje wyznaczone parcelantom zadatki i grozi odebraniem ziemi. To też dola parcelantów stała się nieznośną i ludzie wzdychają, by wreszcie przyszło wybawienie. Musi być zniżona cena ziemi. Ale to uczynić będzie mógł tylko rząd chłopski, a nie rząd, sprzymierzony z panami.

Z poza kulis Watykanu.

Niektóre pisma przynoszą ciekawe wiadomości na temat polityki papieża Piusa XI. W ostatnich czasach w ciągu miesiąca dwa razy obradowało kolegjum kardynalskie w związku z trudnem położeniem Kościoła w Hiszpanji i Meksyku, Chinach, na Litwie, we Włoszech i t. d. Podobno kolegjum kardynalskie zarzuca obecnej polityce Watykanu, że jest mało przewidująca.

Z tych samych sfer pochodzi wiadomość, że arcybiskup praski Kordacz nie ustąpił dobrowolnie, lecz że go do ustąpienia zmuszono z powodu jego zbyt śmiałych wystąpień przeciwko kapitalistom.

W poszukiwaniu za odezwami.

Warszawa. Także w Sekretarjacie Naczelnym odbyła się rewizja. Szukano odezw z wezwaniem do wstrzymywania się od picia alkoholu i palenia tytoniu.

Jest dalej źle.

Instytut badania Konjunktur, instytucja rządowa, ocenia sytuację nadal jako ciężką i bardzo trudną. Nie robi też nadziei szybkiej poprawy.

Opłaty od protestów wekslowych.

Izby przemysłowo-handlowe wystosowały do władz sądowych, mających nadzór nad czynnościami kancelaryj rejentalnych w sprawie opłat przy protestach wekslowych, odpowiedni memorjał. Notarjusze liczą bowiem za koszty protestowe 2 zł bez względu na odległość kancelarji rejentalnej od adresata.

W związku z tem prezesi sądów okręgowych zwrócili uwagę notarjuszom, że opłaty za doręczanie protestu winny odpowiadać kosztom rzeczywistym.

„Zeppelin“ na ziemiach podbiegunowych.

Ajencja Tass donosi, iż pomimo nieokreślonego terminu odlotu Zeppelina zebrały się na lotnisku leningradzkiem tłumy publiczności. W nocy, poprzedzającej odlot, sterowiec wypełnił specjalne komory 9.000 m. kub. gazu.

Przed odlotem dr. Eckener oświadczył przedstawicielowi ajencji Tass, iż ma pełną nadzieję, że przedsięwzięcie się powiedzie. O ile nie przeszkodzą warunki atmosferyczne, które nie są całkowicie zadawalające, w przeciągu 20 godzin sterowiec powinien przybyć do archipelagu Franciszka Józefa. W okolicy tych wysp sterowiec spotkał się z łamaczem lodów Małyginem i nawiązał z tym okrętem bezpośredni kontakt.

Międzynarodowy Kongres socjalistyczny

otwarto w tych dniach w Wiedniu.

Przewodniczący Vandervelde w swojem wstępnem przemówieniu podzielił Europę na demokratyczną i faszystowską (wschodnią). Ta ostatnia jego zdaniem kryje w sobie niebezpieczeństwo wojny. Na wypadek jej wybuchu mówca grozi powszechną rewolucją. Najważniejszy referat wygłosić ma Otto Bauer na temat **„Położenie w Niemczech i Europie środkowej a walka klasy robotniczej o demokrację“.**

Sanacyjne „Ligi“ się walą

W związku z ostatniemi atakami „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, skierowanemi przeciwko Lidze Morskiej, prezes Ligi gen. Orlicz-Dreszer wystosował do rządowej „Gazety Polskiej“ list, w którym oświadcza, iż godność prezesa Ligi składa i występuje z postępowaniem honorowem przeciwko naczelnemu redatkorowi „Il. Kurjera Codz.“ i posłowi z BB. Marjanowi Dąbrowskiemu.

Będzie to więc nowy spór w rodzinie sanacyjnej.

Z parlamentu hiszpańskiego.

Hiszpańskie Kortezy energicznie pracują. Prezydentem wybrano posła socjalistycznego Besteiro.

Skład hiszpańskiego zgromadzenia narodowego.

Ostateczny skład hiszpańskiego zgromadzenia narodowego jest następujący: Zjednoczenie republikańskie 145 mandatów, socjaliści 114, radykalno-socjalni 56, lewica katalońska 42, prawica liberalna 28, federacja galicyjska 22, partja agrarna 19, Baskowie 16, niezależni 14, federaliści 3, akcja narodowa 2 i niezależni liberałowie 2 mandaty.

Co będzie z pożyczkami na cele budowlane.

Ludziska czekają na załatwienie podań o pożyczki budowlane, a tymczasem Sejm radzi bez końca i nie może dojść do żadnej realnej uchwały. Związek właścicieli domów swoją zręczną propagandą wywołał w szeregach poselskich dużą dyzorjentację. Sprawa ta wyrosła ponad głowę zarówno Ch. D. jak sanacji. To też bez załatwienia jej wysłano Sejm na wakacje. Tymczasem biedni petenci o pożyczki czekają beznadziejnie na załatwienie ich podań. Pieniądze funduszu Gosp. zaś leżą w banku Gospodarstwa.

Ze sprawozdań urzędowych wynika, że pieniędzmi temi w dużym stopniu obraca Bank Gosp. i dlatego ich nie mogą otrzymać obywatele. Sanacyjna gospodarka!

Krótkie wiadomości polityczne i gospodarcze.

— W republice Chile wybuchła rewolucja. Prezydenta republiki obalono.

— 10.000 urzędników ubezpieczeniowych otrzymało wypowiedzenie.

— Z pożyczką kolejową coś widocznie niedobrze, wobec czego pułk. Koc ponownie wyjeżdża do Paryża.

— Z Warszawy nadchodzą wiadomości o mającej nastąpić sesji sejmowej w sierpniu.

— Starosta bielski **Dr. Duda został przeniesiony** w charakterze radcy wojewódzkiego do Katowic. Jego miejsce zajmie 100-procentowy sanator dr. Bocheński. Ruguje się ostatnich Cieszyniaków z kierowniczych stanowisk. Podobno także stanowisko starosty cieszyńskiego ma być zachwiane.

— Z kół sanacyjnych oglaszają, że urzędnicy otrzymają na 1 sierpnia pełne pobory. Widocznie istniał zamiar wypłaty ratami.

— Podobno z dniem 1 sierpnia tysiące urzędników otrzyma zwolnienie z posad.

— **W redakcji „Piasta“ zarządzono rewizję,** która trwała do późnej nocy! Podobno szukano odezwy w sprawie wstrzymywania się od picia wódki, wydanej w związku z ostatnią uchwałą Centr. Kom. Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Odezwa ta była drukowana w pismach Stronnictwa, jedynie w „Zielonym Sztandarze“ uległa konfiskacie.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego.

Do członków Stronnictwa Ludowego na Śląsku.

Zawiadamiamy niniejszem, że wszelkie listy w sprawach ruchu organizacyjnego na Śląsku zwracać należy pod adresem Sekretarjatu w Cieszynie, Konwiktowa 2

21) Z przeszłości chłopów polskich.

Chłopi na Rusi.

Ściganie chłopów uciekających. Także w XVIII w. nie ustały ucieczki chłopów przed straszliwem jarzmem poddaństwa. Czasami chłop zrozpaczony rzucał żonę i dzieci i uciekał w świat. Spowodowało to w XVIII wieku ponowną falę konstytucyj, mających zapobiec ucieczce chłopów. Wyznaczano coraz to większe kary za zatrzymywanie obcych poddanych (aż do 1.000 grzywien*). Wszystkie te zarządzenia nie skutkowały, nie zmieniły stanu rzeczy, także instruktorowie ekonomiczni, którzy mieli śledzić poddanych i przeszkadzać w ich ucieczce; zbyt wielka była niedola ludu.

Uciekano czasem do Prus**), ale najwięcej nęciły chłopów ziemie Rusi na południowym wschodzie. Po zniszczeniu Ukrainy w wieku XVII zaczął się nowy ruch osadniczy i powoli kraj ten podnosił się do nowego życia.

Stosunek panów do chłopstwa. Ale nawet po straszliwej nauce XVII wieku magnaci nie zmienili swego stosunku do podwładnej sobie ludności na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Aleks. Świętochowski widzi wielką tragedję dziejową w tem żywiołowem parciu ku wschodowi, — którego dla Polski panowie zdobywać nie umieli, — i w tem łatwem opuszczaniu rdzennie polskich granic zachodnich i wydawaniu ich na łup germanizacji. Nie było u „królewiąt“ polskiego zmysłu państwowego, zagłuszał ich głosy sumienia bezwzględny egoizm stanowy.

Jak w całej Polsce, tak też i na Ukrainie możnowładcy zdzierali chłopa w sposób nieopisany i ubezwładniali go za pomocą sądownictwa patrymonjalnego. Jak wszędzie i tam wola pana, a raczej samowola, regulowała stosunek chłopa do dworu. Dolę ówczesnego chłopa maluje niedołężny wiersz, przytoczony przez Fr. Makulskiego („Bunty ukraińskie“), zatytułowany: Prośba Ukraińca*).

A to tu są miljony
Nędznych kmiotków do obrony,
Którzy prawie nago chodzą,
Żyją w smrodzie...
Co im dziedzic chleb wyrywa,
Co ich przemoc napastuje,
Co ich dym w chałupkach dusi,
Co gdzie leży gospodynia,
Leży z prosiętami świnia,
Co tak zimą jak i latem,
Podstaroścî**) tnie ich batem.“

Rzeź humańska. Samowola pana, wyjątkowe wyzyskiwanie chłopa przez żydowstwo, nienawiść wyznaniowa i narodowa, wszystko to wytwarzało na Ukrainie atmosferę duszną; żyła też jeszcze w tych stronach tradycja buntów i wojen kozackich z XVII wieku. To też łatwo mogło dojść do nowej zawieruchy z lada przyczyny.

Gdy konfederaci barscy rozpoczęli walkę z Rosją, ta przez swoich agitatorów, wyzyskując niechęć Ukrainy do katolicyzmu i antagonizm społeczny do panów, wywołała falę nowych buntów, z których najokropniejszym była rzeź humańska. Od czasu pierwszych konfliktów po obu stronach stosowano najbardziej pomysłowe okrucieństwa. Panowie w walce nigdy nie przebierali w środkach, gdy chodziło o zgniecenie oporu chłopów. Książę Jeremi Wiśniowiecki w XVIII wieku masami kazał ich mordować, wbijać na pal i ćwiartować, by „wiedzieli, że umierają“. Ścinano chłopów tysiącami bez sądu i wieszano. Odwzajemniali się panom chłopi podczas buntów i wojen kozackich.

Straszliwe okrucieństwa cechują także walki z r. 1769 — rzeź humańską. Zbuntowani chłopi mordują żydów, Polaków, a zwłaszcza księży. Zabijano ludzi siekierami, drągami, gwałcono publicznie kobiety, rozdzierano niemowlęta, mordując w ten sposób około 200.000 ludzi.

Okrutnie postępowały także wojska, przybyłe dla stłumienia buntu. Pojmanych chłopów masami ścinano bez sądu, strącając ich głowy w głęboki rów, głowy i ćwierci zabitych zatykano na żerdziach po miastach, by odstraszyć od popierania buntu, a egzekucja Gonty, wodza hajdamaków, trwała 14 dni.

Okropna atmosfera psychiczna wyradzała się w tych warunkach, tworzyła się głęboka otchłań społeczna, niby morze nienawiści, dzielące oba narody. „Szlachtę polską na Rusi, powiada historyk, targały dwie sprzeczne z sobą trwogi: utrata rąk roboczych, ginących w tych różnych pomstach krwawych i groźba nowych napadów.“ W takich warunkach żyli chłopi na Rusi, a zwłaszcza na Ukrainie, wśród których znaczny procent stanowili chłopi polscy, uciekinierzy z głębi Polski. Nikt się nie zatroszczył o utrzymanie ich przy polskości.

C. d. n. P. B.

*) Vol. leg., 320, VII, 418, 75.
**) W 1788 przeszło podobno granicę Prus 7.000 ludzi.

*) Świętochowski.
**) Rządca.

albo na ręce prezesa, posła Jana Brodackiego (Kraków, Mały Rynek 4 — redakcja „Piasta").

Dni porad prawnych w Pszczynie i w Rybniku podamy później.

Za Zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego na Śląsku:

Sekretarz: W. Ryguła, rolnik. Prezes: Jan Brodacki, poseł.

Zjazd Zarządów Powiatowych Stronnictwa Ludowego.

Okręg wyborczy Nr. 43, w skład którego wchodzą powiaty bialski, żywiecki, wadowicki, makowski, myślenicki i nowotarski ma już wykończoną organizację. We wszystkich powiatach ukonstytuowane są zarządy powiatowe, a obecnie odbywą się akcja zakładania kół Stronnictwa Ludowego po gminach. W dniu 25-go lipca b. r. zarządy powiatowe odbyły zjazd w gminie Brody w tamtejszym domu ludowym (pod stacją kolejową w Kalwarji). Na zjeździe, gdzie reprezentowane były wszystkie powiaty wchodzące w skład okręgu Nr. 43. Referaty treści politycznej wygłosili prezes zarządu okręgowego **Witos** i wiceprezes **Dr. Putek**. Następnie toczyła się poważna dyskusja o obecnem położeniu politycznem i gospodarczem wsi, w której zabierali głos pp. **Zajda, Garlacz, Zając, Piątek** z myślenickiego, **Piątek** z makowskiego, **Kudlacik, Pęksa, Fidelus, Krzeptowski, Hoffman, Pałka, Świadek**. W wyniku tej dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą całkowitą solidarność z rezolucjami, uchwalonemi na okręgowym zjeździe w Tarnowie, a nadto załatwiono bieżące sprawy organizacyjne. Przewodniczył obradom Fr. Świadek z Żygodowic, a do prezydjum wchodzili ponadto pp. Hoffman, Okruta, Krzeptowski i akademik Lurano.

Kronika.

Z Wadowickiego.

2% remuneracji dla sanacyjnego posła Hyli.

Do wydziału powiatowego w Wadowicach wpłynęło w swoim czasie zażalenie, według którego Wincenty Hyla z Brzeźnicy, sanacyjny poseł, mianowany przez grupę pułkowników na „przedstawiciela ludu", który ma zastąpić Witosa, kupił od niejakiej Jetti Ebel w Brzeźnicy realność, składającą się z domu mieszkalnego i 2 morgów gruntu ornego za zł 14.000. Aby się uwolnić od opłaty skarbowej na rzecz związków komunalnych, t. j. 2% ceny kupna, **wniósł Hyla podanie do Wydziału powiatowego o zwolnienie go od tej opłaty,** podając, że zasługuje na uwolnienie, bo wykupił bóżnicę żydowską i karczmisko. **Usłużny Wydział powiatowy podarował Hyli 140 złotych, przysługujących powiatowi z tytułu wspomnianej opłaty a nadto dopuścił, aby malutka i biedna gmina Brzeźnica również podarowała mu drugie 140 złotych z tejże opłaty.**

Wypada zapytać starostę w Wadowicach, który jest egzekutorem wskazówek Hyli w administrowaniu powiatu, czy ową darowiznę uczynioną dla Hyli uważa za prawomocną i niewzruszalną? Wypada o to zapytać choćby dlatego, że **p. Hyla, który korzystał z takich zapomóg publicznych, jest bardzo srogim dla drugich, chociaż ci po jałmużnę rąk nie wyciągali.** Według od dziesiątek lat istniejącego dobrego zwyczaju, urzędnicy powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach otrzymywali z czystych zysków kasy skromne remuneracje, na które zresztą sumienną pracą zasłużyli. P. Hyla i Wadowsk pozazdrościli im tych kilkudziesięciu czy kilkuset złotych, a choć rada przyboczna, składająca się z samych sanatorów, przyznała te remuneracje, p. Hyla postarał się w województwie o rozwiązanie rady i zamianowanie nowej, która wraz ze starostą Müllerem unieważniła wspomnianą uchwałę. Ponieważ urzędnicy remuneracje otrzymali, przeto teraz nakazano im je zwrócić. Nato „za karę" p. Hyla zmienił dyrekcję kasy, a przeprowadził wybór nowej w osobach sławnego „pogorzelca" Wadowskiego i inspektora szkolnego Bernhardta. Jak kasa na tem wyjdzie, już się okazuje. Ludzie na wieść o takich dyrektorach przyśpieszyli wycofywanie kapitałów z kasy.

Panie Starosto!, Skoro sprawę remuneracji w Kasie powiatowej wraz z p. Hylą już Pan załatwił, chcemy wiedzieć, kiedy Pan ściągnie dla powiatu wadowickiego i gminy Brzeźnicy **kwotę 280 złotych wraz z odsetkami, która tytułem bezpodstawnej remuneracji została p. Wincentemu Hyli podarowaną.** Sprawa to niebagatelna, inaczej bowiem gotów kto pomyśleć, że w wadowickim samorządzie i administracji obowiązują przepisy moralności murzyńskiej. Czekamy na odpowiedź.

Z Oświęcimskiego.

SPYTKOWICE. „Ręka rękę myje."

Do bukietu kwiatków z sanacyjnej grzędy dołączyć należy kwiatek z gminy Spytkowice (pow. Oświęcim), oświetlający kto, jak i dlaczego buduje szkołę w tejże gminie. Przytaczamy pismo wniesione do tymczasowego zarządu powiatowego w Oświęcimiu, przez grono obywateli z gminy Spytkowic.

W związku z pismem z dnia 9 czerwca 1931 roku L. 2431/Sekr./31 podpisani w celu upamiętnienia sposobu, w jaki przystępuje się do budowy szkoły w Spytkowicach i zostawienie śladu o tej sprawie w aktach, donoszą co następuje.

Komisarzem gminy **Spytkowice** zamianowany został na wniosek Starostwa Franciszek Spuła. Szczegóły jego urzędowania są bliżej znane z lustracji Tymczasowemu Zarządowi powiatowemu w Oświęcimiu a w gminie jest to publiczną tajemnicą, że **ten komisarz z powodu braku w kasie gminnej gotówki musiał ze stanowiska komisarza gminnego ustąpić.**

Od tego to byłego komisarza gminnego ma być zakupiony mórg gruntu pod szkołę. Kupnu temu daje zatwierdzenie rada przyboczna a także wydział powiatowy orzeka, że grunt nadaje się pod szkołę i ustala za grunt ten **cenę 9.000 zł.**

Jeżeliby ten kontrakt miał dojść do skutku, jest dla każdego rzeczą jasną, że były komisarz gminny Spuła w ten sposób zdoła wyreperować braki w kasie gminnej, spowodowane za czasów jego urzędowania.

Podpisani nie mogą zrozumieć, na jakiej podstawie Tymczasowy Zarząd powiatowy wypowiada opinję tak co do odpowiedniości gruntu, jak i co do ceny, skoro w tej sprawie powinny przedewszystkiem wypowiedzieć się władze szkolne.

Cena ustalona za morgę gruntu na kwotę dziewięć tysięcy złotych byłaby chyba specjalną premją dla byłego komisarza Spuły za znakomite urzędowanie w kasie gminnej, albowiem cena ta **nazwana musi być lichwiarską,** zwłaszcza w obecnym czasie kryzysu gospodarczego i upadku gospodarstw rolnych. **Po takiej cenie jeszcze nikt nie sprzedawał ani nie kupował w Spytkowicach gruntów,** jeśliby zaś prawdą było, że grunt Spuły jest najodpowiedniejszy pod szkołę, to gdyby nawet na mocy odpowiednich przepisów przeprowadzono postępowanie wywłaszczeniowe, to i tak chyba nie znalazłby się znawca czy sędzia taki, któryby przyznał za ten grunt aż dziewięć tysięcy złotych.

Dodać musimy, że gmina Spytkowice nie potrzebuje kupować gruntu pod szkołę od byłych komisarzy gminnych, którzy źle w kasie gminnej gospodarowali, albowiem jest właścicielką gminnego gruntu, położonego w dogodnem miejscu, który ten grunt szkoła od gminy może dostać za darmo.

Jeżeli zaś komisarz gminny były ma płacić gminie odszkodowanie a raczej zwracać sprzeniewierzone fundusze, to lepiej niech poszuka on na swój mórg gruntu innego kupca, niech znajdzie takiego, któryby mu za grunt ten dał dziewięć tysięcy złotych, **a niech nie wciąga w ten interes gminy, by się w opinji publicznej nie nazywało, że przy takiej transakcji obywatele gminy Spytkowic pokrywać musieli ubytki w kasie gminnej, spowodowane przestępnem urzędowaniem komisarza gminnego.**

Jeżeliby Tymczasowy Zarząd Powiatowy, naszych wywodów nie uznał za słuszne, zechce niniejsze pismo jako zażalenie przedłożyć Panu Wojewodzie, którego prosimy, aby uwolnił nas w obecnym czasie od tej transakcji oświatowej, z której oświata nie wiele będzie mieć pożytku, zato zaś dobrze na niej skrzepiłby się p. Franciszek Spuła, były komisarz gminy w Spytkowicach, który miał nieporządki w kasie gminnej.

Jan Niciarz, przewodniczący; Franciszek Górecki, Jan Przystał, Mamon Józef, Władysław Jędrocha, Piotr Furlaga, Jan Jędrocha, Władysław Sibik, Stanisław Łabaj, Gondyn Błażej, Franciszek Macuda, Piotr Hercog.

Województwo Śląskie.

Zniesienie powiatowych urzędów ziemskich w Mikołowie i Tarnowskich Górach. Na mocy rozporządzenia min. reform rolnych zniesione zostały siedziby powiatowych urzędów ziemskich w Mikołowie i Tarnowskich Górach. Terytorjum przynależności do obszaru właściwości tych urzędów, mianowicie powiaty katowicki, lubliniecki, pszczyński, rybnicki, świętochłowicki i tarnogórski należeć będzie do nowoutworzonego powiatowego urzędu ziemskiego z siedzibą w Katowicach.

Straszny wypadek samochodowy. W niedzielę o godz. 5-tej wieczorem na szosie Katowice-Mikołów zaszła straszna katastrofa samochodowa, w której zginęło dwóch synów restauratora Singera z Brynowa oraz szofer, niejaki Stephan.

Przedłużenie ważności kart cyrkulacyjnych. Starostwo świętochłowickie komunikuje, że na podstawie umowy, zawartej w Katowicach między Śl. Urzędem Woj. a Rejencją w Opolu, przedłużona będzie ważność kart cyrkulacyjnych na rok 1932. Przedłużenia ważności starostwo, jako Urząd legitymacyjny, dokonywać będzie od 5 bm. do 31 grudnia br. Kartę należy oddać tam, gdzie ją odebrano, za opłatą 2 zł. Karty nieoddane do prolongaty tracą swą ważność z końcem roku 1931.

Śmierć pod kołami pociągu. W cynkowni „Guidotto" w Chropaczowie w czasie przetaczania pociągu kopalnianego dostał się pod koła robotnik Wilhelm Matura, którego wyciągnięto zupełnie zmasakrowanego. Matura poniósł śmierć na miejscu.

MYSŁOWICE. Skandal z Kasą Budowlaną zatacza coraz szersze kręgi. W ostatnich dniach aresztowano wspólników Powelskiego w ograbianiu Kasy Budowlanej w Mysłowicach. Są nimi prezes Rady nadzorczej Musioł i Skupiński, b. oficer wojsk polskich. Jeden i drugi są znani jako wybitni sanatorzy. To też ostatnie aresztowania wywołały w sanacji konsternację.

Z Tarnogórskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. 23 bm. o godz. 13-ej w czasie rąbania drzewa opałowego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 21-letni Roman Loniak z Rudnych Piekar. W pniu drzewa, który Loniak miał zamiar porąbać, znajdował się nabój karabinowy i w czasie gdy L. ciął siekierą w pień, nabój wybuchł i odłamkami poważnie okaleczył go na całem ciele. Loniaka odstawiona do szpitala powiatowego w Tarn. Górach, gdzie został pod opieką lekarską. Dochodzenia w toku.

Z Lublinieckiego.

Znalezienie zwłok. 24 bm. o godz. 12 Marjanna Odolowa z Chutek, pow. Częstochowa, podczas zbierania jagód w lesie koło Dębowej Góry w pow. lublinieckim znalazła leżące twarzą do ziemi zwłoki Jana Górniaka, pochodzącego również z Chutek, pow. częstochowskiego, z zawodu robotnika. W toku dochodzeń ustalono, że Górniak dnia poprzedniego przybył do lasu celem zbierania jagód. Chorował on od dłuższego czasu na epilepsję, to też prawdopodobnie wskutek ataku epileptycznego upadł twarzą na ziemię i poniósł śmierć wskutek uduszenia. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowych.

Pożar. 24 bm. o godz. 17.30 wybuchł pożar w zabudowaniach Michała Wacławka w Kamieńskich Młynach, niszcząc doszczętnie dwa domy mieszkalne, stodołę, chlew i szopę oraz inwentarz rolniczy i tegoroczne zbiory. Ogólna szkoda wynosi ok. 16.000 zł. Pożar spowodowało 2-letnie dziecko Wacławka, które, będąc bez dozoru, bawiło się zapałkami.

LUBLINIEC (Postrzelenie). Plutonowy 74 pp. w Lublińcu Kabus zranił wystrzałem z flowera 14-letnią Franciszkę Krawczykównę z Lublińca. Ranną odstawiono najpierw do lekarza, który opatrzył jej ranę, poczem kazał ją przewieźć do szpitala. Kabus strzelał do ustawionej wpoprzek ulicy tarczy, przyczem postrzelił znajdującą się w pobliżu Krawczykównę.

Z Rybnickiego.

Pożar. 23 bm. o godz. 22 wybuchł pożar w zabudowaniach Kowala Henryka w Rydułtowach, niszcząc doszczętnie dom mieszkalny wraz z przybudowaną doń stodołą, tegorocznym zbiorem i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenie w toku.

W tym samym dniu o godz. 11.50 wybuchł pożar w stodole Leksowej Franciszki w Rydułtowach, wskutek czego spaliła się sotdoła i przylegający doń dom mieszkalny. Zniszczeniu uległo również 3 q słomy i żyta oraz maszyny rolnicze. Ogólna szkoda wynosi około 18.000 zł. Spalone objekty ubezpieczone były na kwotę 3750 zł. Dochodzenia w toku.

RYBNIK (Premjowanie najpiękniej udekorowanych balkonów). Magistrat postanowił także w tym roku wypłacić premje tym, którzy najpiękniej udekorowali swe okna i balkony żywemi kwiatami.

NIEDOBCZYCE (Pożar). Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny Prochaski Emila. Szkoda wynosi około 7000 zł.

Z Pszczyńskiego.

Osobiste. Lekarz pow. dr. Rogaliński w Pszczynie rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie lekarz dr. Biały z Rybnika w czwartki od godz. 10 do 13.

Targ w Pszczynie. Następny targ na konie i bydło odbędzie się w Pszczynie 5 sierpnia br., w Mikołowie zaś 12 sierpnia br.

Pożar. 24 bm. o godz. 23 wybuchł pożar w zabudowaniach wspólnej własności Franciszka Głucha i Józefa Pokornego w Radostowicach. Pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny oraz częściowo inwentarz. Ogólna szkoda wynosi około 15.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna ze Starej Wsi przy pomocy miejscowej ludności. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek wadliwej budowy komina.

Koń ofiarą samochodu. Na szosie w Piaskach kierowca samochodu ciężarowego Śl. 1151Ś najechał na jednokonną furmankę Gaży Józefa z Jankowic, wskutek czego koń został na miejscu zabity. Winę w wypadku ponosi kierowca samochodu wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy.

Włamanie. Nieznani sprawcy po wybiciu szyby w oknie weszli do składu aptecznego Bąka Jana w Tychach, gdzie skradli kasetkę, zawierającą około 50 zł gotówki, a ponadto kilka kawałków mydła toaletowego różnego rodzaju, większą ilość artykułów kosmetycznych oraz 9 butelek wina owocowego. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 500 zł.

Całe mienie padło pastwą ognia. W stodole drewnianej rolnika Kuli Auojzego w Gostyni wybuchł pożar i zniszczył ją doszczętnie, a następnie przeniósł się pożar na stojącą w pobliżu stodołę, również własność rolnika Kuli, niszcząc ją także z tegorocznym zbiorem zboża i narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi około 4000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Gostyni i Gardawic oraz kilku funkcjonarjuszy policyjnych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

CZARKÓW (Kradzież). Do chlewa Waleckiego Jana, gospodnego, włamali się złodzieje i skradli 26 kur i 4 kaczki. W toku dochodzeń przytrzymano sprawcę w osobie Marekwi Józefa z Czarkowa, którego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Z Bielskiego.

Właściciel konia winien mieć zawsze legitymację konia. Każdy właściciel konia w razie użytkowania go poza obrębem gminy (miasta), w której koń ma stałe miejsce postoju, winien posiadać przy sobie dowód tożsamości lub wręczyć go osobie, użytkującej konia i okazywać na wezwanie organów władz państwowych lub gminnńch. Przy powyższych przekroczeniach organa policyjne upoważnione są do wydawania doraźnych nakazów karnych w wysokości 2 zł (wzór zielony).

BIELSKO (Kradzież). Ze składu Franciszka Berlinera w Bielsku przy ul. Matejki 6 skradziono z podręcznej kasetki 162 zł i 84 dolary w gotówce oraz weksel na 100 zł i aparat fotograficzny. Ogólna szkoda wynosi około 1170 zł.

IŁOWNICA (Pożar). 20 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Waniołki Józefa nr. 53. Pożar zniszczył doszczętnie dach i część drewnianego domu mieszkal-

nego. Szkoda wynosi około 2000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Iłownicy i Landeku. Przyczyny pożaru nie ustalono.

BIELSKO (Kina strajkują.) W dniu 21 bm. kina bielskie miały jednodniowy strajk demonstracyjny przeciwko wysokim podatkom magistrackim, które wynoszą aż 42 procent. Chodziło również o zamanifestowanie łączności z kinami górnośląskiemi, które rozpoczęły akcję strejkową przeciwko wysokim podatkom gminnym.

Znalezienie zwłok. 21 bm. gajowy Mrowiec z Bystrej w lesie miejskim w Bystrej w pobliżu schroniska „Spoczynek Stefana" znalazł zwłoki Franciszka Puzonia, sekwestratora magistratu miasta Białej, który 2 bm. oddalił się z domu i dotychczas nie powrócił.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. W jakim banku złożę moje oszczędności? Na pytanie to obecnie bardzo aktualne i ważne należy przedewszystkiem stwierdzić, że najpewniejszemi bankami są nasze banki spółdzielcze, których członkowie (pożyczający) odpowiadają za wkładki oszczędności całym swoim majątkiem. Natomiast z pośród banków spółdzielczych te musimy uważać za najpewniejsze i najlepsze, które w czasie obecnego kryzysu gospodarczego wykazały, że potrafią wypłacić bez wyjątku każdą wkładkę na każde żądanie. Takim bankiem jest Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie, Rynek 12, posiadające też oddziały w Skoczowie przy ul. Cieszyńskiej i w Chybiu w budynku gminnym. Bank ten najstarszy na Śląsku Cieszyńskim daje bezsprzecznie zupełną gwarancje za wkładki i jest ze względu na solidne i ostrożne prowadzenie interesów godny polecenia.

CIESZYN (Płacić czy nie płacić.) W obozie Palarczyk-Branny zamieszanie. Gunka tle. Ziemia Związku Śląskich Katolików kiepsko rodzi, a jej owieczki strzyżone dotąd przez chciwych pasterzy, nie chcą być nadal ani strzyżone ani golone. Odpowiedź naczelnego zrzeszenia spółdzielni w Polsce, przedrukowana w „Śląskiej Gazecie Ludowej" wprowadziła w towarzystwo Palarczyk-Branny konsternację. Sprawa może się przewlec i będzie jeszcze więcej kosztowała, wola jeden z obrońców spółki palarczykowskiej na łamach Dziennika Cieszyńskiego i zbija wywody prawne Zjednoczenia.

Oczywiście, że lepiej byłoby sprawy nie przewlekać, ale to już zależy od posła Palarczyka i innych członków Dyrekcji i Rady. Panowie ci przez pięć lat zwlekali z likwidacją, aż nagle tak bardzo im chodzi o każdy miesiąc. Jeżeli ten pośpiech jest szczery, to lepiej by było, by zamiast artykułów wysunęli bardziej ważkie argumenty.

Apel do serc społeczeństwa. Odezwa Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Cieszynie do obywateli. Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Cieszynie, mający za cel ulżenie niedoli bezrobotnym, urządza na terenie powiatu cieszyńskiego zbiórkę odzieży, funduszów w gotówce oraz żywności, przeznaczając zebrane dary na rzecz pomocy bezrobotnym.

Niezależnie od tego w każdą pierwszą niedzielę miesiąca urządza Powiatowy Komitet zbiórki, w czasie których sprzedawane będą znaczki po 10, 20, 50 groszy i 1 zł.

Zebrane fundusze mają służyć na zakup najniezbędniejszych środków spożywczych oraz opału i odzieży na zimę dla bezrobotnych.

Powiatowy Komitet w Cieszynie zwraca się tą drogą z gorącym apelem do wszystkich obywateli o łaskawe ofiary i datki, ufając, że każdy, komu dobro bliźniego leży na sercu, złoży na ten cel choćby skromny datek i poratuje w ten sposób niejedną rodzinę od skrajnej nędzy.

Niech nikogo z pośród obywateli nie zabraknie wśród ofiarodawców.

Dary można składać na konto P. K. O. 307.985 Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Cieszynie, w Kasie Starostwa w Cieszynie i w Urzędach gminnych.

Kto zaraz daje — podwójnie daje.

Przewodniczący: Dr. Kisiała, starosta.

DROGOMYŚL. Dnia 6 sierpnia 1931 r. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w Państwowem Stadzie Ogierów w Drogomyślu (pow. bielski, stacja kolejowa i poczta w miejscu) licytacja około 20 ogierów rasy pół krwi angielskiej, anglo normandzkiej i norfolk bretońskiej.

WISŁA (Ze „Znicza"). Dnia 21 lipca b. r. odbył się staraniem Akademickiego Stow. „Znicz" dancing akademicki w restauracji „Oaza" we Wiśle, który zgromadził liczną publiczność, pamiętającą podobne imprezy z lat przeszłych, przez „Znicz" urządzane. Impreza ta stała rzeczywiście na poziomie akademickim. Czysty zysk przeznaczono częściowo na cele samopomocowe, częściowo zaś na walkę z bezrobociem.

Sprawy gospodarcze.

Centralna targowica w Mysłowicach. W tygodniu od 18—24 lipca spędzono na targi: buhaji 93, wołów 21, krów 424, jałówek 40, cieląt 113, nierogacizny 1420 = 2111 zwierząt.

Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0.75—1.15, woły 0.79—1.21, krowy 0.77 do 1.16, jałówki 0.85—1.20, cielęta 0.80—1.10. Cen na nierogaciznę nie notowano, zwyżkowe.

Odpowiedzi Redakcji.

W. Furman, Czasław. Przesyłki z 30. I. i 16. VI. br. otrzymaliśmy. **Burek Wł., Brzeźnica.** Sprawę wiecu oustąpiliśmy Sekretarjatowi Okręgowemu w Krakowie. Numery okazowe wysłane. **Jan Kamiński, Binarowa.** W sprawie p. K. niestety nic nie zdołamy uczynić w takich czasach. **K. Ossowski, Tłumacz.** Statut najlepiej odpisać w którémś ze stowarzyszeń. Ustawę konkurencyjną dostanie Pan w księgarni Zuckerkandla w Złoczowie. O korespondencję prosimy. **J. Augustyn, Bieńkowce.** Niestety my nic nie możemy w sprawie Waszej uczynić. **Eugenj. Urbanek, Racław., St. Sułkowski, Łukowica, Wł. Klimczyński, Jaworzno, Piotr Ozimek, Rzeszów, Michał Zborowski, Wietrzno, J. Waligóra, Siedlce:** Reklamacje otrzymaliśmy. Sprawa była wyjaśniana w poprzednim numerze. **Jan Bożek, Białkówka.** Wyjaśnienie poszło w liście. **Jan Kwaśny, Wilkowice, Tomasz Habdas, Żywiec, J. Klimeczek, Kęty, Jerzy Kukla, Wapienica, J. Janeczko, Dwory, Jan Kielar, Bałucianka, T. Woźniak Borów, Jerzy Kuś Kraków, Fr. Lichoń Dobczyce, W. Wojtas Tryńcza, Karol Jakubowicz Iwonicz:** Na zapytania Wasze powołujemy się na naszą odpowiedź w poprzednim numerze. Cieszy nas bardzo, że tak interesujecie się naszem wydawnictwem, co świadczy o jego potrzebie. **Michał Flis, Walenty Szczepański, Walenty Zdeb z Woli Zarczyckiej, Józef Korbiel, Franc. Filipek z Tłuczynka, St. Seremak Niedzieliska, Piotr Pająk Nowa Wieś, Franc. Śliwa Jaroszowice, Jan Komędera Kozy:** Wyjaśnienie podane jest powyżej. **Fr. Sołtysek Cisiec.** Czy list odebraliście? **Obywatelom z Urugwaju,** którzy za pośrednictwem ob. Frysia z Rzyk przysłali protest w sprawie Brześcia oraz 20 Pesów, serdecznie dziękujemy za ten objaw życzliwości. Pieniądze przeznaczyliśmy na fundusz prasowy. **W. Kopeć Argentyna.** Adres zmieniony. **Rzepka. Mżyki Boronów.** Adres poleciliśmy skorygować. Za notatkę serdeczne dzięki. Prosimy częściej o pamięć. **K. w J.** Jeszcze nam nic doniesiono. Wypadnie cierpliwie czekać. **Kor. Jaworze.** Prosimy o cierpliwość, zbyt duży mamy nawał materjału. Cześć umieszczamy. **W. w Zarz.** Sądzimy, że za dużo honoru temu panu się robi. **B. w Bl.** Niestety nawał materjału uniemożliwił dotąd umieszczenie artykułu.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok

ś. p. Marji Pająkowej

na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności najprzewielebniejszemu ks. dziek. Szubertowi, delegacji szkoły gosp. Sióstr de Notre Dame w Strumieniu, krewnym, przyjaciołom i znajomym, jakoteż Panu Dr. Kwakowi za troskliwą opiekę w chorobie składamy gorące podziękowanie.

Rodzina.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.